

**Małgorzata Olejarz**

Uniwersytet Zielonogórski

## Enklawy społeczne na terenie byłej bazy wojskowej – przykład Kęszycy Leśnej

**STRESZCZENIE** Celem artykułu jest opis i analiza Kęszycy Leśnej – miejscowości powstałej w 1994 roku na terenie byłej radzieckiej bazy wojskowej – jako przykładu dwojakiego rodzaju enklawy, pożądanej i niepożądananej społecznie oraz pokazanie, jak możliwe jest zmienianie charakteru enklawowości miejsca, a także tworzenie w nim „nowego” w miejsce „starego”. W tekście scharakteryzowano proces powstawania wsi i budowania zbiorowości lokalnej, na której ciążyły zarówno historia tego miejsca, jak i współczesne działania władz nadające jej charakter enklawy marginalizacji i izolacji społecznej. Ostatnie lata przyniosły odwrócenie tendencji wykluczania tej społeczności za sprawą aktywności miejscowego proboszcza, który swoimi animacyjnymi działaniami spowodował włączanie się mieszkańców w życie wsi i stopniowe konstruowanie enklawy pozytywnej, dającej poczucie przynależności, sensu i bezpieczeństwa mieszkańcom. Artykuł jest próbą opisu mechanizmu tworzenia się nowego typu enklawy na starym „pniu” historyczno-strukturalnym.

### **SŁOWA KLUCZOWE**

BYŁA BAZA WOJSKOWA,  
ENKLAWA SPOŁECZNA,  
MARGINALIZACJA  
SPOŁECZNA, IZOLACJA  
SPOŁECZNA, DZIAŁANIA  
ANIMACYJNE, AKTYWIZACJA  
MIESZKAŃCÓW WSI

## Wprowadzenie

Jak zauważa Piotr Gliński (2007) – struktury enklawowe należą do natury rzeczywistości transformacji i globalizmu, a ucieczka czy zamykanie się w rozmaitych enklawach społecznych jest jednym z naturalnych mechanizmów przystosowawczych w świecie złożonym, skomplikowanym, nieustająco zmieniającym się, pełnym różnorodnych różnicowań, zagrożeń, nieprzewidywalności i niepewności:

Enklawy służą do uspokojenia napięcia, wprowadzenia prostoty w relacjach społecznych, do odróżniania się od innych, zachowania tożsamości, ale są też przejawem ostrości konfliktów społecznych, braku mechanizmów negocjacyjno-mediacyjnych, wykluczenia, braku tolerancji, wadliwego dyskursu, braku otwartości, niesprawnych instytucji itd., itp. Stanowią więc zarówno miejsce wyzwajającej ucieczki, jak i obszar odrzucenia, obcości, a nawet napiętnowania, skutek – mniej lub bardziej świadomego – wyboru, jak i – również stopniowalnego – przymusu (Gliński 2007: 125).

Użyteczność przyjmowania perspektywy enklawowej szczególnie widoczna jest w badaniu lokalnych wymiarów życia społecznego, jak też w opisie wyłaniania się i rozprzestrzeniania „nowego”, ale także w wyjaśnianiu trwania i pozostałości „starego” porządku. Transformacja, jak podkreśla Agnieszka Kolasa-Nowak, stanowi wypadkową wielu lokalnych i specyficznych czynników, mieszanek enklaw starego i załączków nowego, stąd też kategoria enklaw wiąże się z tym nurtem refleksji nad polskimi przemianami, który uwzględnia historyczny, kontekstowy i lokalny charakter procesów demokratyzacji, urynkwienia i modernizacji (Kolasa-Nowak 2009: 43).

Kategoria teoretyczna enklawy społecznej może być zatem z jednej strony wykorzystywana do opisu i analiz zjawisk społecznie niepożądanych (enklaw ubóstwa, biedy, nasilonego bezrobocia, przestępczości, wykluczenia społecznego, marginalizacji), a z drugiej strony może też służyć do sprawdzania przypuszczeń o „uenklawianiu” się zjawisk społecznie pożądanym – np. miejsc/przestrzeni, gdzie mamy do czynienia ze szczególną aktywnością społeczną, budowaniem poczucia integracji i wspólnoty, dokonywaniem zmian, tworzeniem „nowego” na miejsce „starego” (por. Kolasa-Nowak 2007). Bywa też tak, że te dwa przeciwstawne, kontrastujące ze sobą rodzaje enklaw przenikają się, współwystępują w jednym miejscu/przestrzeni, są wtedy mieszaniną zjawisk pożądanym i niepożądanym społecznie, cechuje je jednocześnie „zamknięcie przed” i „zamknięcie przez” (Golka 2007: 28). Wydaje się, że takim miejscem, przestrzenią społeczną, gdzie można mówić o występowaniu podobnego zjawiska może być Kęszycza Leśna – miejscowość powstała 20 lat temu na terenie byłej radzieckiej bazy wojskowej, zamieszkała przez społeczność dopiero tworzącą się, budującą „nowe” na terenie „starych” porządków, w otoczeniu relikwów poprzedniej epoki. Celem niniejszego artykułu<sup>1</sup> jest opis i analiza Kęszyczy Leśnej jako co najmniej dwójakiego rodzaju enklawy, zarówno pożądanym, jak i niepożądanym społecznie, z jednej strony nie dającej się jednoznacznie ocenić, a z drugiej pokazującej, jak możliwe jest zmienianie charakteru enklawowości miejsca, a także tworzenie w nim „nowego” na miejsce „starego”.

<sup>1</sup> W artykule wykorzystano wyniki badań zespołowych prowadzonych w Zakładzie Animacji Kultury i Andragogiki Uniwersytetu Zielonogórskiego w ramach projektu badawczego „Inicjatywy i ludzie w kulturze lubuskiej – nowe przestrzenie”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Projekt zrealizowano w okresie od 1 maja do 31 grudnia 2012 r. a raport z badań jest dostępny na stronie internetowej projektu: <http://www.inicjatywyiludzie.wpsnz.uz.zgora.pl>.

## Kontekst historyczny

Kęszycza Leśna to wieś w województwie lubuskim, w powiecie międzyrzeckim, w gminie Międzyrzecz. Położona jest na terenie dawnej radzieckiej bazy wojskowej. Pierwsze obiekty militarne zostały wzniesione w tym miejscu przez Niemców w latach 1927–1935 i miały stanowić kompleks wojskowy dla Wehrmachtu oraz zaplecze dla budowy Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. W 1945 roku baza została zajęta przez wojsko polskie, a w roku 1957 przekazano ją wojskom radzieckim.

W latach 1960–1980 koszarzy zostały rozbudowane i powiększone o nowe budynki gospodarcze i bloki mieszkalne, w których Rosjanie zorganizowali między innymi: szkołę podstawową, sklepy, klub oficerski, dom kultury, pralnię, łaźnie, mieszkania dla kadry oficerskiej oraz garnizonową izbę chorych. W szczytowym okresie w Kęszycy stacjonowało 3,5 tys. żołnierzy radzieckich, a sam teren bazy obejmował 119,4 ha, na których znajdowało się 110 budynków różnego przeznaczenia<sup>2</sup>.

Ostateczny wyjazd żołnierzy radzieckich z bazy wojskowej w Kęszycy nastąpił 5 maja 1993 roku; dwa tygodnie później garnizon oficjalnie przejęła administracja polska. W grudniu tego samego roku rozpoczęło się cywilne zagospodarowywanie obiektów, a w lipcu 1994 roku nadano miejscowości nazwę Kęszycza Leśna. Od tego czasu jest to samodzielna miejscowość i siedziba sołectwa w gminie Międzyrzecz.

## Kontekst społeczny i terytorialny

Budynki koszarowe, po wyjściu wojsk w dużej mierze zdewastowane, rozkradzione i zniszczone, były od 1993 roku częściowo remontowane i zasiedlane przez okolicznych mieszkańców, ale też częściowo sprzedawane przez gminę Międzyrzecz chętnym z całej Polski (m.in. z Polkowic, Lubina, Legnicy, Wrocławia), którzy dzisiaj najczęściej wykorzystują je sezonowo, jako miejsca letniego wypoczynku. Nie czują się oni zintegrowani ani z miejscowością, w której bywają jedynie tymczasowo, ani z jej mieszkańcami. Dodatkowo władze gminy podjęły swego czasu decyzję o eksmitowaniu do pokoszarowych pustostanów tzw. trudnych lokatorów z Międzyrzecza (niepłacących czynszu, bezrobotnych, będących często na skraju ubóstwa). Problemem wsi jest również wysokie bezrobocie jej mieszkańców i brak perspektyw na pracę. Pewną nadzieją dla miejscowych była budowa fabryki wyrobów bitumicznych, jednak ostatecznie zatrudniono tam w większości pracowników z okolicznych miejscowości. Fabryka wydziela intensywne spaliny, które są bardzo uciążliwe dla mieszkańców wschodniej części wsi, szczególnie w okresie letnim. Wiele budynków i pomieszczeń koszarowych pozostałych po bazie wojskowej jest nadal opustoszałych, ciągle niszczone, okradanych i dewastowanych, wymagających poważnego remontu, podobnie jak niszczone jest środowisko naturalne. Utrudnione są próby jego zagospodarowywania (łamanie ławek, pomostów, zaśmiecanie lasu, jeziora, plaży, itp.). We wsi znajdują się: hotel z restauracją, dwa sklepy, remiza Ochotniczej Straży Pożarnej, Dom Pomocy Społecznej, kaplica (stworzona w byłej stołówce żołnierskiej) i przystanek PKS.

O tym, że współczesne życie w Kęszycy Leśnej jest trudne, przepełnione wieloma codziennymi problemami i lokalnymi konfliktami, świadczyć może lektura założeń statutowych Stowarzyszenia „Kęszycza Leśna Sobie i Sąsiadom”, które zostało zarejestrowane w 2010 roku (jego członkowie – mieszkańcy Kęszycy Leśnej – jako nieformalna grupa obywatelska działali już od 2004 r.). Z uzasadnienia założeń i celów działania Stowarzyszenia wynika, że decyzje władz gminy degradujące środowisko naturalne i społeczne Kęszycy Leśnej i okolic to między innymi:

<sup>2</sup> <http://keszyczalesna.prv.pl/historia.php> (3.04.2013).

- dopuszczenie do dewastacji oraz okradania pomieszczeń i obiektów byłej bazy wojskowej przejętych przez władze gminy; brak planu zagospodarowania osiedla, wyprzedają w 1993 roku budynków pokoszarowych za niską cenę, bez wymuszenia na kupujących klauzul o terminie zakończenia remontów i adaptacji pomieszczeń, w efekcie czego „do dziś, po kilkunastu latach od tamtej akcji, niektóre budynki straszą swym wyglądem - to pustostany z wybitymi szybami, prowizorycznie zabezpieczone,
  - podjęcie przez władze gminy decyzji o eksmitowaniu do Kęszycy Leśnej „trudnych” lokatorów z Międzyrzecza („nieradzących sobie życiowo, bezrobotnych, bezradnych, negatywnie nastawionych do otoczenia”) do budynków pozostających w dyspozycji gminy; zdaniem członków stowarzyszenia: „mieszkańców tych nie udało się zasymilować, wpoić im szacunku do cudzego mienia, zachęcić do współpracy dla środowiska”; frustrację eksmitowanych pogłębia fakt pozostawiania przez wiele lat bez pracy, której poszukiwanie w Kęszycy Leśnej jest szczególnie utrudnione (ze względu na brak ofert i trudności z dojazdami do innych miejscowości),
  - wydanie przez władze gminy w latach 2003–2004 decyzji umożliwiających przeniesienie fabryki papy „AWA” ze strefy przemysłowej Międzyrzecza do Kęszycy Leśnej, a w 2007 roku dodatkowo zezwalających na rozbudowę fabryki w istniejącym już obszarze chronionym Natura 2000; zdaniem członków stowarzyszenia „usytuowanie fabryki papy wśród pachnących lasów sosnowych, w pobliżu Rezerwatu Nietoperzy, w otulinie Parku Krajobrazowego, świadczy o zupełnym lekceważeniu interesu gminy”<sup>3</sup>.
- Podziały i konflikty wśród kęszyckiej społeczności mają swoje odzwierciedlenie również w wypowiedziach Andrzeja Paszkowskiego, sołtysa wsi:

Z całej Polski zbieranina. Miejscowych ludzi z naszej gminy w tej chwili pozostało, ja wiem... 40%, nie więcej. A reszta jest wszystko napływowa ludność. I ci ludzie bardziej tak myślą po miastowemu niż po naszymu... Najgorszym błędem jest to, że sprzedali te wszystkie mieszkania ludziom spoza naszego terenu, którzy nigdy nie będą tu mieszkać na stałe. Ci ludzie sobie tylko przyjeżdżają jako... rezydenci. Ich nie interesuje miejsce. Interesuje wyrzucić śmieci do lasu, bo nawet nie chce się pojemnika wziąć na śmieci. Tak nauczeni w mieście. Mało tego, my nie dostajemy na nich złotówki, bo ja tylko dostaję na ludzi na stałe zameldowanych [we wsi na stałe zameldowanych jest 627 osób – dop. M.O.] (...) Żeby ludzie zrozumieli, że to środowisko tu wkoło jest dla nich, żeby nie wywalać tych śmieci, nie psuć, nie łamać, po prostu. I to, żeby ludzie zrozumieli, to jest największa bolączka.

Z kolei prezes Stowarzyszenia „Kęszycy Leśna Sobie i Sąsiadom” – Jerzy Kardela mówi w wywiadzie o tym, jakim problemem dla wsi są tzw. trudni mieszkańcy eksmitowani tu z Międzyrzecza:

Ich jutro nie interesuje... Stąd również takie lekkie podejście do tego, co próbujemy tworzyć. Bo przecież tu jest w znacznym stopniu dewastacja tego, co robimy. Pomosty zrobiliśmy – już są podziurawione. Próbuje robić porządki na plaży – na drugi dzień jest to samo... Ławki łamią, na ognisko rzucają... Myślę, że to wszystko zostanie bardzo szybko zniszczone. Tu, co kto pilnuje, to jeszcze ma. A jak już staje się niczyje, te budynki, które są niezamieszkałe, są dokumentnie zniszczone. Tam nie ma całej szyby. Dziesięć razy włamanie, drzwi wyłamane, to wszystko.

Miejsce to było, i jest nadal, postrzegane w sposób negatywny przez niektórych decydentów i urzędników państwowych, na co zwraca uwagę proboszcz tutejszej parafii:

<sup>3</sup> [www.stowarzyszenie-keszyca-lesna.pl/o-nas.html](http://www.stowarzyszenie-keszyca-lesna.pl/o-nas.html) (12.10.2012).

Coś takiego się stworzyło, jeżeli chodzi o urzędników w Międzyrzeczu, że oni na Kęszycę bardzo źle patrzyli, krzywym okiem. Ja tego doświadczałem w pierwszym roku, bo kiedy szedłem po REGON, po NIP, pozałatwiać papiery - mówię, że proboszczem jestem: „Z Kęszycy?! To nie...” Na tej zasadzie, że ten rejon jest jakiś popegeerowski; miejsce przekłete (Ks. dr Jacek Błażkiewicz – proboszcz parafii w Kęszycy Leśnej).

Określenie „miejsce przekłete”, użyte przez ks. Błażkiewicza, świadczyć może o uznaniu Kęszycy Leśnej przez osoby z zewnątrz (w tym przypadku urzędników i decydentów państwowych) jako miejsce bez przyszłości i bez perspektyw, miejsce, w które nie warto inwestować, które generuje problemy i kojarzone jest z problemami. W tym sensie może być też ono uznawane jako rodzaj enklawy społecznej – miejsce społecznej izolacji, wykluczenia tych, którzy nie radzą sobie w życiu, stwarzają problemy, nie rokują dobrze na przyszłość i w związku z tym zostają tu niejako „zamknięci przez” – postępując się określeniem M. Golki (2007). W podobnym kontekście wspomina o tym ks. Błażkiewicz:

Ta ziemia... ona nie była błogosławiona. Dwa totalitaryzmy, żołnierze niemieccy, wojsko radzieckie... Teraz zlepek ludzi. Część mieszkańców, którzy nie płacili za mieszkania w Międzyrzeczu, zostali tu wyrzuceni. Jak na Sybir, prawda? Czyli tak, jak zesłano tam ludzi, tak ich tutaj. (...) Doszedłem do wniosku, że te osoby to miejsce po prostu przeklinali. Wielu przeklina to miejsce, że „musiałem się tu znaleźć”.

Obserwacje społeczności kęszyckiej oraz analiza przeprowadzonych wywiadów nasuwają również skojarzenia tego miejsca z enklawami biedy. To, co zdaniem Jolanty Grotowskiej-Leder (2009) charakterystyczne jest dla tego rodzaju enklaw, to ich izolacja wewnętrzna i zewnętrzna, wyraźna przestrzenna odrębność, funkcjonująca zarówno w świadomości ich mieszkańców, jak i osób z zewnątrz. Cechą skupisk biedy jest między innymi wysoki odsetek osób bezrobotnych i zatrudnionych w niskopłatnych zawodach, legitymujących się niskim poziomem wykształcenia, duże nasilenie mieszkańców wykluczonych z rynku pracy i szerzej z życia publicznego, niski poziom warunków mieszkaniowych i sanitarnych, słabe wyposażenie w infrastrukturę, wysokie wskaźniki zachowań dewiacyjnych (nadużywanie alkoholu, stosowanie przemocy, zachowania przestępcze itp.), a także „dominacja wzorów biednego życia i niedostatek wzorów sukcesu edukacyjnego, zawodowego i życiowego, które oznaczają zaniżenie aspiracji i motywacji do pracy oraz wybór mniej społecznie akceptowanych wzorów życia” (Grotowska-Leder 2009: 167). Zofia Kawczyńska-Butrym (2007) zwraca też uwagę na jedno z kryteriów enklaw społecznych, jakim jest „zawłaszczanie” przestrzeni i podaje za przykład miejskie enklawy ubóstwa. Ludzie tam mieszkający wyznaczają standardy życia, w tym między innymi określone formy spędzania wolnego czasu, a także normy obowiązujące we wzajemnych relacjach wewnątrz enklawy i normy w relacjach ze światem zewnętrznym. Obserwowane są tam zachowania, które można określić jako „nieodpowiedzialne” relacje z przestrzenią fizyczną, z miejscem życia, o które się nie dba. „Zawłaszczanie” przestrzeni nie daje więc poczucia własności i nie kojarzy się z odpowiedzialnością za nią (Kawczyńska-Butrym 2007: 40–41). Przykład ten dobrze koresponduje z obrazem enklawy społecznej, który między innymi wyłania się z badań prowadzonych w Kęszycy Leśnej – miejscowości budowanej od niespełna 20 lat na terenie byłej bazy wojskowej.

Obraz Kęszycy Leśnej jako enklawy biedy, ubóstwa, wysokiego bezrobocia, marginalizacji społecznej nie jest jednak jedynym, a w ostatnich latach na pewno nie dominującym, obrazem wsi i żyjącej tu społeczności. Stąd też miejsce to nie daje się dzisiaj jednoznacznie uznać za enklawę społeczną o charakterze negatywnym, niepożądanym społecznie, będącym tylko i wyłącznie właśnie „zamknięciem przez”. Odwrotnie – w ostatnich latach

Kęszycza Leśna jawi się również, a może przede wszystkim, jako enklawa szczególnej aktywności społecznej jej mieszkańców, w której podejmowane są próby jej „odczarowania” i uczynienia z niej miejsca godnego do życia. Stało się tak z co najmniej kilku powodów, z których dwa wydają się najistotniejsze.

Pierwszy – część mieszkańców wsi, która wybrała to miejsce do zamieszkania, od początku poszukiwała w nim azylu, spokoju, poczucia bezpieczeństwa, schronienia przed zgiełkiem i problemami miasta, możliwości codziennego przebywania w otoczeniu przyrody – lasów i jezior. Można powiedzieć, że traktowała to miejsce jako swego rodzaju „zamknięcie przed”. Wśród nich znaleźli się tacy, którzy zaangażowali się społecznie na rzecz rozwoju wsi, ulepszania jej infrastruktury i podwyższania jakości życia, czego przykładem są członkowie stowarzyszenia „Kęszycza Leśna Sobie i Sąsiadom”, którzy (początkowo nieformalnie, a później formalnie) podjęli wiele konkretnych działań przeciwstawiających się degradacji środowiska naturalnego oraz społecznego Kęszyczy Leśnej i krytykujących poczynania władz lokalnych w tym zakresie. Wprawdzie, jak do tej pory, działania te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów (protesty zostały odrzucone lub zignorowane), tym niemniej stowarzyszenie istnieje i podejmuje kolejne inicjatywy społeczne na rzecz wsi i okolic (akcje czyszczenia jeziora, sprzątania plaży i lasów, budowa pomostów, ławek, ścieżek rowerowych, sadzenia drzew itp.).

Drugi – w 2009 roku w Kęszyczy Leśnej pojawił się lider i animator społeczny ks. dr Jacek Błażkiewicz. Inicjatywy proboszcza sprzyjają integracji mieszkańców wsi, włączeniu ich do wspólnego działania na rzecz społeczności oraz budowania pozytywnego wizerunku Kęszyczy Leśnej jako miejsca nie tylko bezpiecznego, ale też interesującego pod względem kulturalnym, artystycznym, rekreacyjnym. Działania te określić można jako tworzenie enklawy, którą charakteryzuje „zamknięcie przed” – przed izolacją społeczną, poczuciem beznadziei, marazmem i marginalizacją. Podjęte przez proboszcza działania animacyjne – budzące i ożywiające społeczność – powodują zmiany. Są one przykładem możliwości odwracania/zmieniańca charakteru enklawowości miejsca, uruchamiania procesu tworzenia „nowego” na miejsce „starego”.

### **Działalność animacyjna księdza Jacka Błażkiewicza**

Parafia, której proboszczem jest ks. dr Jacek Błażkiewicz, powstała stosunkowo niedawno – w sierpniu 2009 roku. Od początku przyjęcia probostwa ksiądz Błażkiewicz miał świadomość, że wieś, w której się znalazł, jest miejscem specyficznym, trudnym, naznaczonym przez historię, w którym dodatkowo nagromadziły się liczne terażniejsze problemy i konflikty lokalne.

Jedną z pierwszych inicjatyw księdza, której podjął się już po dwóch tygodniach od objęcia parafii, był festyn zorganizowany przy wsparciu niektórych mieszkańców wioski. Sam festyn, jako impreza ludyczna, rozrywkowa miał tradycyjny, standardowy charakter, tym niemniej zorganizowanie go w społeczności nowej, dopiero tworzącej się, niezintegrowanej, częściowo skłóconej, żyjącej w przestrzeni naznaczonej przeszłością koszarową, było niełatwym zadaniem, a nawet swego rodzaju wyzwaniem animacyjnym. Festyn parafialny wszedł do kalendarza corocznych, cyklicznych imprez plenerowych w Kęszyczy Leśnej przyciągając z czasem coraz większą liczbę mieszkańców i przyjezdnych gości. Strategią proboszcza było nie tylko zainteresowanie mieszkańców (szczególnie młodych ludzi) taką formą wspólnej, plenerowej zabawy, ale też zintegrowanie zantagonizowanego środowiska i włączenie do współorganizacji imprezy jak największej liczby lokalnych podmiotów. Wydaje się, że zamierzenie to udało się pomyślnie zrealizować, czego przykładem był czwarty festyn, przebiegający pod hasłem „Podarujemy sobie wzajemnie więcej promieni słońca...”,

w którego organizację zaangażowane były, oprócz parafii i jej proboszcza, takie lokalne podmioty jak: Sołectwo, Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenie „Kęszycza Leśna Sobie i Sąsiadom” oraz Klub Aktywnego Seniora WIKAS.

Kolejną inicjatywą kulturalną podjętą przez ks. Jacka Błażkiewicza było zorganizowanie w Kęszycy Leśnej Festiwalu Poezji Śpiewanej, którego druga edycja odbyła się 22–23 czerwca 2012 roku. Pierwszej tego typu imprezie towarzyszyło motto: „Dla wszystkich starczy miejsca pod wielkim dachem nieba”; drugiej: „Człowiek – człowiekowi...” – obydwa zaczerpnięte z poezji Edwarda Stachury – patrona festiwalu, który choć z punktu widzenia filozofii kościoła katolickiego mógłby się wydawać postacią kontrowersyjną, to jednak, zdaniem proboszcza: „w jakiś sposób reprezentuje »współczesnych Stachurów«”. Ks. Błażkiewicz początkowo myślał o zorganizowaniu Festiwalu Piosenki Religijnej, ale uznał, że tego typu propozycji jest dużo, a on sam chciał, by była to formuła szersza, żeby – jak mówi: „w tym wszystkim było też miejsce dla osób niewierzących, o innych światopoglądach. Żeby nie zawęzić do samego Kościoła, do zakrystii; że tak wąsko i koniec”. Celem Festiwalu Poezji Śpiewanej w Kęszycy Leśnej jest promowanie piosenki poetyckiej o wysokich walorach artystycznych, inspiracja młodych talentów do poszukiwań artystycznych w dziedzinie poezji i muzyki, konfrontacja dokonana twórczych, promocja zespołów i młodych artystów. W ubiegłorocznej edycji wzięli udział młodzi wykonawcy poezji śpiewanej z Żar, Zielonej Góry, Międzyrzecza i Miłska a także zaproszeni lubuscy poeci i pisarze, którzy prezentowali fragmenty swojej twórczości. W przygotowanie imprezy (odbywającej się na scenie umiejscowionej nad jeziorem) zaangażowane było Sołectwo oraz niektórzy mieszkańcy wioski, w tym strażacy i młodzież. Pomocy technicznej udzielił Międzyrzecki Ośrodek Kultury, natomiast patronat duchowy nad festiwalem objął biskup Stefan Regmunt, a medialny – Radio Zachód i portal społecznościowy „Ziemia Międzyrzecza”.

Dodatkowymi działaniami animacyjnymi podejmowanymi przez proboszcza są organizowane corocznie kolonie letnie dla dzieci i młodzieży, w szczególności z rodzin ubogich i dysfunkcyjnych, a także podopiecznych Domów Dziecka. Ks. Błażkiewicz ma za sobą dwudziestokilkuletnie doświadczenie w organizowaniu tego typu wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży, a w roku 2012 po raz pierwszy zaplanował go w Kęszycy Leśnej, gdzie na terenie byłych koszar ustawiono pole namiotowe. Dzięki wsparciu oraz pomocy mieszkańców wsi i okolic, koszty udziału w kolonii dla poszczególnych rodzin (będących w trudnej sytuacji finansowej) są minimalne. W tę pomoc charytatywną na rzecz dzieci i młodzieży na ogół włączają się też zaprzyjaźnieni z księdzem rodzice, pedagodzy i animatorzy, przyjeżdżający niekiedy z odległych miejscowości, współpracujący z nim od lat przy tego rodzaju społecznych akcjach.

Szczególnego rodzaju inicjatywą, o największym wymiarze i zasięgu społecznym, podjętą przez ks. Jacka Błażkiewicza, jest Misterium Męki Pańskiej organizowane w Kęszycy Leśnej corocznie, począwszy od 2010 roku, wspólnie z mieszkańcami wsi. Misteria są widowiskami para-teatralnymi o charakterze religijnym, mającymi bogatą historię i tradycję. Wiosną 2010 roku, w kilka miesięcy po objęciu probostwa, ks. Błażkiewicz postanowił włączyć mieszkańców parafii w inscenizację Misterium Pasyjnego, wykorzystując do tego pomysły, które gromadził przez lata i które – jak mówi „kilkanaście lat leżały sobie w jego biurku”.

Pierwsze Misterium Męki Pańskiej, w którego przygotowanie włączyła się Rada Sołecka i część mieszkańców Kęszycy Leśnej (w szczególności strażacy, młodzi ludzie oraz emeryci), a także Międzyrzecki Ośrodek Kultury (używając sprzętu nagłośnieniowego), wzbudziło duże zainteresowanie i uznanie, nie tylko miejscowych. Na portalu społecznościowym „Ziemia Międzyrzecza” można przeczytać na przykład taką relację z Misterium w 2010 roku:

Tuż przed 20<sup>00</sup> na plac zaczęli przybywać mieszkańcy Kęszycy Leśnej i jak się okazało również okolicznych wiosek oraz przyjezdni z Międzyrzecza. Po zapadnięciu zmroku plac zmienił się nie do poznania. Ta teatralna sceneria robiła wręcz bajeczne wrażenie. Na ekranie zaczęły się pokazywać obrazy. Efektu dopełniała piękna muzyka, miejscami tak dynamiczna, że powodowała uruchamianie się alarmów samochodowych. Takich efektów audiowizualnych w Kęszycy Leśnej jeszcze nie było. Światła reflektorów dopełniały płomień pochodni, których światło ożywiało kształty znajdujące się w ich zasięgu. Uroczystość uświetniła formacja ubranych w bojowe uniformy strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej. Na umówiony znak wkroczyli na plac, a każdy trzymał w ręce pochodnie i świece. Ludzie rozstąpili się na ich widok ustępując miejsca wkraczającej kolumnie. Wokół aż pojaśniało od światła pochodni. Ta swoista asysta pozostała na placu aż do końca Misterium<sup>4</sup>.

Z czasem do działań przy widowiskach pasyjnych zaczęli włączać się kolejni mieszkańcy Kęszycy Leśnej, a także społecznicy/animatorzy z sąsiednich miejscowości, np. aktorka Tatiana Borda czy właściciel profesjonalnego studia nagrań. To między innymi dzięki ich społecznemu wsparciu udało się z roku na rok rozbudowywać, udoskonalać i urozmaicać te para-spektakle, wzbogacać o dodatkowe działania i środki teatralne, efekty dźwiękowe, multimedialne itp. Bezinteresowna pomoc innych miała tym większe znaczenie, że cała inscenizacja była realizowana przez amatorów, niemających na ogół do tej pory żadnych doświadczeń teatralnych i potrzebujących wsparcia ze strony profesjonalistów. Dodatkowym utrudnieniem był (jest nadal) brak odpowiednich środków finansowych na realizację Misterium. W tej sytuacji każda bezinteresowna pomoc ma tu szczególne znaczenie i wartość. Ks. Błażkiewicz dużą wagę przywiązuje do poziomu artystycznego całego przedsięwzięcia, starając się, by pomimo różnych trudności i ograniczeń, było ono przygotowane w sposób należyty, z możliwie jak najlepszą oprawą dźwiękowo-plastyczną i teatralną. Dbą również o to, by każde kolejne Misterium Pasyjne w jakimś sensie różniło się od poprzedniego, było bardziej urozmaicone, zaskakujące i oryginalne, zarówno jeśli chodzi o formę artystyczną, wykorzystującą nowoczesne rozwiązania, jak i współczesne treści, włączane w tę tradycyjną inscenizację.

Trzecie Misterium Męki Pańskiej w Kęszycy Leśnej wystawiono 1 kwietnia 2012 roku w Niedzielę Palmową. Przy okazji jego realizacji mieszkańcy wybudowali nową scenę. Przygotowania do inscenizacji trwały blisko 3 miesiące i zaangażowało się w nie około 50 mieszkańców wsi – młodzieży i osób dorosłych – z których blisko połowa brała udział w widowisku jako aktorzy. Podobnie jak w latach ubiegłych, patronat nad Misterium Pasyjnym objął Ordynariusz Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej – biskup Stefan Regmunt, a patronat medialny – portal społecznościowy „Ziemia Międzyrzeczka”<sup>5</sup>.

Inicjatywom podejmowanym przez ks. Błażkiewicza towarzyszy co najmniej kilka celów. Jednym z nich, wydaje się, że najważniejszym, jest zintegrowanie mieszkańców Kęszycy Leśnej wokół wspólnej idei, wspólnej sprawy i wspólnego działania na rzecz wsi i jej mieszkańców. Proboszcz próbuje włączać w poszczególne inicjatywy i zachęcać do współpracy nie tylko liderów i członków lokalnych organizacji, władz samorządowych, grup twórczych, instytucji państwowych, firm prywatnych, ale również, a może przede wszystkim,

<sup>4</sup> [www.miedzyrzecz.biz/Archiwum-2010/03-marzec/news-05-misterium/misterium.htm](http://www.miedzyrzecz.biz/Archiwum-2010/03-marzec/news-05-misterium/misterium.htm) (5.10.2012).

<sup>5</sup> Na portalu tym udostępniona jest bogata dokumentacja (pisemna, fotograficzna i filmowa) z realizacji czterech dotychczasowych Misteriów Męki Pańskiej w latach 2010–2013 oraz z innych imprez kulturalnych odbywających się w Kęszycy Leśnej. Zob. [www.miedzyrzecz.biz](http://www.miedzyrzecz.biz). Relacje z przebiegu lokalnych inicjatyw umieszczone są także na stronie internetowej Stowarzyszenia „Kęszycza Leśna Sobie i Sąsiadom” Zob. [www.stowarzyszenie-keszyca-lesna.pl](http://www.stowarzyszenie-keszyca-lesna.pl); Ponadto w kwietniu 2012 r. na antenie Radia Zachód został wyemitowany reportaż Cezarego Galka zatytułowany „Misterium”, opowiadający o idei Misterium Męki Pańskiej w Kęszycy Leśnej i jego kontekście społecznym. Zob. [www.zachod.pl/2012/04/premiera](http://www.zachod.pl/2012/04/premiera) (12.09.2012).



mieszkańców wsi i okolic. Idea ta jest szczególnie istotna z tego względu, że międzysiedzkie konflikty i napięcia na różnym tle przenoszone są na młodsze pokolenia. O konfliktowej sytuacji we wsi i swojej w niej roli ks. Błażkiewicz mówi:

Znam wszystkie podziały, jakie tutaj są wśród ludzi. Staram się być ponad tym wszystkim. Czy nawet zaprosić tych, którzy się lubią czy się nie lubią – żeby jakoś spotkać się, pogadać, coś dobrego później zrobić. (...) Ja myślę, że to jest moja misja tutaj. Powiem tak – wiara bez uczynków jest martwa. Człowiek może się nagadać, ale to jest słowo. A przez jakieś te inicjatywy to można pociągnąć ludzi, że oni gdzieś w końcu zaczną ze sobą rozmawiać, ręce sobie podadzą.

Swoimi pomysłami i inspiracjami proboszcz dzieli się z mieszkańcami wsi najbardziej zaangażowanymi w przygotowanie i realizację poszczególnych działań, w tym na przykład widowiska Misterium. Stara się „zarazić” ich swoją kreatywnością, pobudzić do aktywności i włączyć do twórczego działania, tak by mieli poczucie, że jest to ich wspólne, artystyczne dzieło.

W tym roku żeśmy wspólnie pracowali, ja tam robiłem reżyserię czy scenariusz, ale wszyscy podostawali płyty Mela Gibsona „Pasji”. Żeby wczuli się w te role, które gdzieś tam będą odgrywać. I pewne gesty. I oni sobie to pooglądali. Umawialiśmy się na spotkania. (...) Każdy miał jakąś swoją pracę do zrobienia (ks. J. Błażkiewicz).

No ksiądz właśnie zachęca, tak żeby nie rozgraniczać; starszy, młodszy, ładniejszy czy brzydszy. Każdy tam jakieś swoje zadanie ma i ludzie przychodzili i swoje pokazywali propozycje jak to zrobić, czy jak to ustawić, czy coś tam doradzić mądrego. (...) Ksiądz też takim swoim żargonem: „może tak, a może tak, a postarajcie się dać trochę coś od siebie” no i to jakoś zaczęło się wplatać w to wszystko (J. Ataman – członek Rady Solecckiej i OSP).

Innym zamierzeniem towarzyszącym działaniom ks. Błażkiewicza jest próba „odczarowania” Kęszycy Leśnej jako miejsca niejako „naznaczonego”, kojarzonego z byłymi koszarami wojsk radzieckich, a wcześniej niemieckich, a dzisiaj niejednokrotnie kojarzonego z biedą, bezrobociem, marazmem, patologią. Wydaje się, że proboszcz przez podejmowane wspólnie z mieszkańcami inicjatywy chce pokazać, zarówno im, jak i ludziom z zewnątrz, że Kęszycza Leśna może być miejscem przyjaznym i bezpiecznym, w którym odbywają się także interesujące działania o charakterze artystycznym, religijnym czy też rekreacyjnym. Jednym z założeń jest zatem promowanie tej tworzącej się na nowo przestrzeni i prezentowanie jej jako „nowego” miejsca na mapie, w tym również mapie kulturalnej regionu lubuskiego, tak by przyciągało ono zarówno ludzi, którzy chcą tu wypoczywać, jak i tych, którzy szukają doznań i wrażeń estetycznych, religijnych, duchowych. Z tego też względu ks. Błażkiewicz szczególnie dba o odpowiednie propagowanie i rozpowszechnianie kęszyckich inicjatyw (między innymi za pośrednictwem diecezji oraz lokalnych mediów). Chodzi również o to, by pokazać innym, że w tak małej społeczności, tworzącej się i budującej w nowej przestrzeni społecznej, nieposiadającej wspólnych korzeni i tradycji, niedysponującej jakimś zapleczem technicznym i finansowym, można wspólnymi siłami zrobić coś interesującego, nieszablonowego, na przyzwoitym poziomie artystycznym, coś, co pozwoli niejako „odczarować” to miejsce.

Pomyślałem, że jest jakieś pewne dobro, które wspólnie tu się tworzy. Dlaczego, powiedzmy, ludzie z jakichś tam większych miast, typu Zielona Góra czy Głogów, Gorzów, nie mogą przyjechać do takiej małej

wioski? Bo zazwyczaj jest coś takiego, odwrotność, że kulturę tworzą miasta. Mają fundusze, pieniądze itd. Utalentowani artyści, aktorzy. Zabezpieczenie uniwersyteckie, studenci i w ogóle. I ja tak sobie pomyślałem, tak trochę na przekór: Zrobimy takiego psikusa! Z tymi ludźmi możemy pokazać, że można też coś takiego, w takiej małej wiosce zorganizować! (...) Chodzi o to w tym wszystkim, że każde miejsce, tam gdzie człowiek żyje – czy to będą blokowiska czy jakieś duże miasta czy takie miejscowości jak tutaj, to jest jak „diament” – czyli, żeby było to piękno, trzeba to po prostu oszlifować. Wykorzystać, jak Sobór mówi, Watykański Drugi: „Odczytać znaki czasów i miejsca” (ks. J. Błażkiewicz).

Wydaje się, że dodatkowym założeniem działań księdza jest również uwrażliwienie społeczności kęszyckiej, jak również przyjezdnych gości, na sztukę: muzykę, żywe słowo, plastykę, literaturę, poezję, a także inspirowanie/zachęcanie uczestników tych działań do refleksji, do stawiania sobie ważnych pytań, na przykład o sens życia, sens cierpienia itp. Pośrednio jest to zapewne również podjęcie próby zbliżenia ludzi do kościoła, do życia religijnego, duchowego.

Celem Festiwalu Poezji Śpiewanej jest też refleksja nad słowem, nad kulturą, nad wiarą, nad Bogiem, nad życiem, nad sobą. (...) Tu są pytania, które dotyczą serca i życia człowieka – o miłość, cierpienie. A to są zawsze trudne pytania. Ja myślę, że osoby, które nie chcą na to przyjść, to z tych względów, że życie ich boli. Że mają jakieś niepokładane sprawy, pretensje do Boga, do innych ludzi. A przez tę piosenkę poetycką, czytanie poezji, człowiek może nad wieloma rzeczami się zastanowić (ks. J. Błażkiewicz).

Działania artystyczne inicjowane przez proboszcza, w szczególności zaś widowiska Misterium Męki Pańskiej, w które włącza on mieszkańców Kęszycy Leśnej i wspólnie z nimi je realizuje, przywodzą na myśl „sztukę społeczną”, opisywaną przez Katarzynę Niziołek (2009) jako formę aktywności obywatelskiej, jak też rodzaj enklawy społecznej aktywności obywatelskiej. Autorka określa terminem „sztuki społecznej” te przypadki twórczości artystycznej lub paraartystycznej, które przede wszystkim służą celom zdefiniowanym w kategoriach pożytku publicznego i nie stwarzają barier uczestnictwa i odbioru (tak, jak to często bywa w sztuce wysokiej, awangardowej czy profesjonalnej). Według K. Niziołek sztuka społeczna służy wartościom publicznym i określonym adresatom, włącza w proces tworzenia i odbioru sztuki jednostki i grupy bez względu na ich formalne przygotowanie do tego rodzaju działalności, bezpośrednio dotyka ważnych dla zbiorowości problemów lub w inny sposób służy jej wspólnym interesom. Sztuka społeczna jest środkiem aktywizowania jej członków, wyrażania sytuacji zbiorowości lub poprawy jej społeczno-ekonomicznego położenia. Ma prowadzić do zmiany w człowieku lub zmiany w jego otoczeniu, przy czym ta może mieć charakter fizyczny, gdy działanie przez sztukę jest ukierunkowane na otaczającą przestrzeń lub charakter społeczny, gdy wpływa na jakość relacji międzyludzkich. Sztuka społeczna zawsze charakteryzuje się oddolnością inicjatywy i osadzona jest w sferze publicznej, na ogół pozainstytucjonalnej (Niziołek 2009: 211). Wydaje się, że aktywność mieszkańców Kęszycy Leśnej, w szczególności ta o charakterze artystycznym, zainicjowana przez proboszcza, odpowiada cechom sztuki społecznej i może być uznana za enklawę aktywności obywatelskiej. Jej cechą, oprócz społecznego zaangażowania i działania na rzecz dobra wspólnego, jest również świadome oddziaływanie na otoczenie, które odbywa się na dwóch poziomach – przez włączanie jednostek i grup do działania oraz zmobilizowanie mass mediów (Niziołek 2009: 218).

Ksiądz Błażkiewicz swoje działania animacyjne kieruje do dwóch grup adresatów – mieszkańców wsi i okolic oraz do ludzi z zewnątrz, z regionu lubuskiego i sąsiednich regionów, biorących udział (w roli odbiorców, bądź aktywnych uczestników) w inicjowanych

przez niego akcjach społecznych i imprezach kulturalnych. Wśród mieszkańców Kęszycy Leśnej i okolic z jednej strony można wyróżnić tych będących w trudnej sytuacji życiowej (finansowej, ale też związanej z konfliktami międzysąsiedzkimi, brakiem pracy, uzależnieniami różnego rodzaju, marazmem, poczuciem beznadziei), nieradzących sobie życiowo, potrzebujących wsparcia i pomocy (materialnej, duchowej). Ta grupa, jak wynika z przeprowadzonych obserwacji i wywiadów, nadal jest oporna i niechętna wobec włączania się w lokalne działania i uczestniczenia w poszczególnych imprezach, raczej nastawiona jest roszczeniowo i oczekuje od miejscowych władz samorządowych i parafialnych przede wszystkim opieki i pomocy społecznej.

Chętnie się włączają do takich rzeczy, jak... Sołtys przywiezie paczki, to jest powiedzmy trzystu, ale z tych trzystu później, jak to się mówi, podziękować, coś od siebie dać, od serca i nie patrzeć, że za 'finans', to jest nas tylko garstka (J. Ataman – członek Rady Sołeckiej i OSP).

Z drugiej strony wśród mieszkańców wsi nie brakuje społeczników, lokalnych liderów (nazywanych przez księdza „generałami”), wolontariuszy i ludzi „dobrej woli”, którzy aktywnie włączają się w działania inicjowane przez proboszcza. W grupie tej wymienić można między innymi: sołtysa, członków Rady Sołeckiej, prezesa i członków miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, prezesa i członków Stowarzyszenia „Kęszycy Leśna Sobie i Sąsiadom”, a także innych mieszkańców (będących w różnym wieku: od nastolatków do osób po 70 roku życia) pełniących różne role społeczne i zawodowe np.: policjanta, żołnierza, strażaka, emerytowanego nauczyciela, ekonomisty, pracownika ZUS-u, dekarza, sprzedawcy, uczniów szkoły średniej, a także pozostających bez pracy, którzy, stale bądź okazjonalnie, angażują się w działania na rzecz wsi. Niektórzy z nich w taki sposób o tym opowiadają:

No ksiądz jest takim organizatorem w tej wiosce. Nie mieliśmy z czymś takim do czynienia. Ksiądz potrafi jakoś skrzyknąć wszystkich. No jakoś to się tam... narzeka się, ale się robi (śmiech) (A. Antosiak – prezes OSP w Kęszycy Leśnej).

My nie wyobrażamy sobie, żeby nas tam [na festynie parafialnym – dop. M.O] nie było. Mamy te konkurencje opanowane, czasami trochę je urozmaicamy. My już, można powiedzieć „z rozpędu” organizujemy, Stowarzyszenie organizuje i obsadza wszystkie te zabawy dzieci i młodzieży, czyli sędziowanie, tory, dyplomy, wszystko (J. Kardela – prezes Stowarzyszenia „Kęszycy Leśna Sobie i Sąsiadom”).

My pomagamy organizacyjnie. Trzeba zwozić, trzeba było scenę zrobić, musiałem to zrobić, te podesty. W ogóle tam roboty było dosyć dużo. Nie każdy jest aktorem, ale jest roboty bardzo dużo, to i ze strażakami trzeba było zrobić. Scena została, ona już będzie na stałe. Także myśmy mieli inne zadanie, które zresztą zrobiliśmy (A. Paszkowski – sołtys Kęszycy Leśnej).

Jak ksiądz coś wymyśli ciekawego, to staramy się tam być razem z nim, no bo społeczeństwo jest takie, że nie wszyscy akurat chcą się zaangażować. (...) Jak to się mówi, my to robimy wszystko dla siebie, żeby ta wioska jakoś kwitła i rozwijała się, i żeby tam nie było słychać gdzieś na uboczu, że u nas tylko się pije, pali i Bóg wie co tam jeszcze się robi, a jest całkiem inaczej (J. Ataman – członek Rady Sołeckiej i OSP).

Proboszcz, który sam siebie określa jako pasjonata, przyznaje, że to co robi wspólnie z mieszkańcami Kęszycy Leśnej, przynosi mu wiele radości i satysfakcji. Podkreśla przy tym, że chciałby, by aktywność, do której udało mu się pobudzić ludzi i zmiany, które dzięki tej aktywności i podejmowanym inicjatywom zaszły, miały trwały charakter. Tak, by nawet

jak jego już tu nie będzie, zostali ci, którzy będą kontynuować jego dzieło, „wezmą sprawy w swoje ręce” i dalej będą wspólnie działać na rzecz rozwoju tej wsi i integracji społeczności.

Powiem tak, jak mówił Jan Bosko: „Nie sztuką jest dać człowiekowi pięknie przyrządzoną rybę na tacy, ale większą sztuką jest nauczyć łapać te ryby”. Czyli powiedzmy, przez jakieś pomysły, pasję kogoś nauczę grać na gitarze, on następnego nauczy. I teraz mi chodzi o to, że ja nie wiem, ile ja będę w tej wiosce. Ale jest coś takiego, że ja pewne rzeczy mogę zainicjować, ale ja nie mogę wszystkiego robić za tych ludzi. Oni biorą troszeczkę, w pewnym momencie to w swoje ręce. I nawet jeżeli ja odejdę – oni dalej to kontynuują, ciągną. Gdzieś w pewnym momencie człowiek się usuwa i oni dalej już to tworzą, jakieś tam pewne dzieło (ks. J. Błażkiewicz).

Drugą grupą adresatów, do których kierowane są miejscowe działania, są ludzie spoza Kęszycy Leśnej (z lubuskiego i ościennych województw), którzy bądź to jako odbiorcy, bądź aktywni uczestnicy włączają się w kęszyckie inicjatywy kulturalne i animacyjne. Szczególne zainteresowanie osób z zewnątrz budzi Misterium Męki Pańskiej, na które przyjeżdża co roku coraz więcej widzów z całego regionu (w 2012 r. zgromadziło blisko 1000 osób), jak też, choć w dużo mniejszym stopniu, Festiwal Poezji Śpiewanej, w którym uczestniczą zarówno początkujący, jak i doświadczeni artyści i twórcy z odległych czasami miejscowości. Wydaje się, że obydwie te imprezy kulturalne przyciągają z zewnątrz tych, którzy z jednej strony poszukują przeżyć i doznań duchowych, religijnych, estetycznych, a z drugiej strony (szczególnie w przypadku Festiwalu Poezji Śpiewanej) mają potrzebę zaprezentowania przed innymi swoich zainteresowań, umiejętności i dokonań artystycznych (literackich, muzycznych, wokalnych). Położenie Kęszycy Leśnej wśród lasów i jezior, w pewnym odosobnieniu, z pewnością sprzyja wyciszeniu się, wzbudzaniu refleksji oraz doświadczaniu doznań estetycznych i duchowych. Jednocześnie wśród adresatów z zewnątrz ksiądz Błażkiewicz odnajduje i zjednuje sobie ludzi „dobrej woli”, których również zaprasza i angażuje do swoich działań, i na których wsparcie przy kolejnych inicjatywach może liczyć. Są to na przykład regionalni twórcy: poeci i pisarze, aktorzy, muzycy, poza tym pedagodzy, organizatorzy i animatorzy kultury, jak też regionalni dziennikarze oraz redaktorzy portali społecznościowych, tj. ci, którzy szczególnie przyczyniają się do oddziaływania sztuki społecznej na szersze otoczenie i propagowania zmienio(a)nego wizerunku wsi. Dzięki temu aktywność obywatelska mieszkańców Kęszycy Leśnej nie ma charakteru niszy, lecz przyjmuje postać enklawy promieniującej na zewnątrz, wpływającej na swe społeczne i instytucjonalne otoczenie (zob. Gliński 2007).

## **Wnioski**

Powyższa analiza dotyczyła miejscowości, jakich w Polsce nie brakuje, powstałej na terenie byłej bazy wojskowej, w otoczeniu relikwów poprzedniej epoki. Jest to miejsce naznaczone zarówno przez jego trudną historię, jak i teraźniejszość, zamieszkałe przez społeczność tworzącą się od 1994 roku, a dzisiaj częściowo skonfliktowaną, częściowo nieradzącą sobie z problemami współczesnego życia. Do niedawna miejsce to mogło być postrzegane przede wszystkim jako enklawa izolacji społecznej, ubóstwa i marginalizacji. Pojawienie się w tej przestrzeni kilka lat temu animatora społecznego w osobie ks. dra Jacka Błażkiewicza oraz podjęcie przez niego wielu inicjatyw społecznych wyraźnie odmieniło enklawowy, negatywny charakter tego miejsca i stało się początkiem tworzenia „nowego” na miejscu „starego”. Podjęte przez proboszcza inicjatywy nie tylko uaktywniły część mieszkańców, wyzwoływały w nich chęć działania, ujawniły ukryty w nich potencjał i w dużej mierze zintegrowały

wokół wspólnych spraw i przedsięwzięć, ale też stały się ważnym krokiem do „odczarowania” samego miejsca i jego zmieniania, także jeśli chodzi o zmianę wizerunku wsi i dotychczasowego jej postrzegania, zarówno w świadomości miejscowej społeczności, jak i osób z zewnątrz. Dobrym tego przykładem, kończącym opis Kęszycy Leśnej jako enklawy o wielowymiarowym, niejednoznacznym i zmiennym charakterze, może być fragment komentarza, który ukazał się na portalu społecznościowym „Ziemia Międzyrzecka” w marcu 2010 roku, po zorganizowaniu pierwszego Misterium Męki Pańskiej w Kęszycy Leśnej:

To wydarzenie niesie w sobie drugi wymiar, obok religijnego, także społeczny. Ta miejscowość jest inna od tych, które rozumiemy jako typowe wsie i sołectwa. Tu nie ma jeszcze ugruntowanych tradycji i więzi społecznych, istniejących w typowych wioskach. Stan ten przekłada się na codzienne funkcjonowanie tego największego sołectwa w gminie. Kolejne, z sukcesem organizowane przedsięwzięcia w Kęszycy Leśnej pokazują, że w tej miejscowości, w mieszkających tu ludziach, ukryty jest ogromny potencjał - trzeba go tylko właściwie pobudzić, a wtedy ludzie uwierzą w swoje możliwości<sup>6</sup>.

#### LITERATURA

- Gliński P. 2007, *Enklawowość polskiego społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Enklawy życia społecznego*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Gliński P. 2009, *Enklawy kulturowo-aksjologiczne we współczesnej Polsce – próba wstępnego opisu*, w: *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Golka M. 2007, *Mała ontologia enklaw*, w: *Enklawy życia społecznego*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Gołdyka L. 2009, *Enklawa społeczna – w stronę sensu empirycznego pojęcia*, w: *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Gołdyka L., Machaj I. 2007, *Enklawa życia społecznego kategorią pojęciową socjologii. Prolegomena*, w: *Enklawy życia społecznego*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Gołdyka L., Machaj I. 2009, *Konceptualizacje i badania enklaw społecznych*, w: *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Grotowska-Leder J. 2009, *Enklawy biedy jako przedmiot socjologii ubóstwa – aspekty teoretyczne i empiryczne*, w: *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Kawczyńska-Butrym Z. 2007, *W poszukiwaniu kryteriów enklaw społecznych*, w: *Enklawy życia społecznego*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Kolasa-Nowak A. 2007, *Użyteczność pojęcia enklawy w polskim dyskursie transformacyjnym*, w: *Enklawy życia społecznego*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.

<sup>6</sup> [www.miedzyrzec.biz/Archiwum-2010/03-marzec/news-05-misterium/misterium.htm](http://www.miedzyrzec.biz/Archiwum-2010/03-marzec/news-05-misterium/misterium.htm) (5.10.2012).

Kolasa-Nowak A. 2009, *Nośność teoretyczna pojęcia enklawy. Na przykładzie opisów zmiany systemowej w Polsce*, w: *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.

Machaj I. 2009, *Kontekstowe definiowanie enklawy społecznej*, w: *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.

Niziołek K. 2009, *Sztuka jako enklawa aktywności obywatelskiej*, w: *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.

### **Źródła internetowe**

<http://keszycalesna.prv.pl/historia.php> (3.04.2013).

[www.inicjatywywiludzie.wpsnz.uz.zgora.pl/raport.pdf](http://www.inicjatywywiludzie.wpsnz.uz.zgora.pl/raport.pdf) (22.03.2012).

[www.stowarzyszenie-keszyca-lesna.pl/o-nas.html](http://www.stowarzyszenie-keszyca-lesna.pl/o-nas.html) (12.10.2012).

[www.zachod.pl/2012/04/premiera](http://www.zachod.pl/2012/04/premiera) (12.09.2012).

[www.miedzyrzecz.biz/Archiwum-2010/03-marzec/news-05-misterium/misterium.htm](http://www.miedzyrzecz.biz/Archiwum-2010/03-marzec/news-05-misterium/misterium.htm) (5.10.2012).

### **SOCIAL ENCLAVES IN THE FORMER MILITARY BASE – EXAMPLE OF KĘSZYCA LEŚNA**

**KEYWORDS** EX-MILITARY BASE, SOCIAL ENCLAVE, SOCIAL MARGINALIZATION, SOCIAL ISOLATION, ANIMATION ACTIVITIES, ACTIVATION OF THE RURAL POPULATION

**SUMMARY** The aim of this paper is to describe and analyse Kęszycza Leśna – the village founded in 1994 in the former Soviet military base as an example of two types of enclaves, socially desirable and undesirable, showing how it is possible to change the enclave as well as to create there the „new” in place of the „old”. The processes of creating the village and building a local community in the place where both history and modern authorities left their stigma, which marginalized and socially isolated the enclave, are described in the text. Recent years have seen a reversal of the trend of exclusion of the community due to the activity of the local parish priest, who by his actions and animations caused involvement of the residents in the village life and gradual formation of a positive enclave, which gives its residents the sense of belonging, safety and meaning. This article is an attempt to describe the mechanism of giving birth to a new type of enclave on the old historical and structural „trunk”.